

Sygn. akt VI P 741/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anita Niemyjska – Wakieć

Protokolant: protokolant sądowy Monika Kłosek

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa P. L.

przeciwko (...) Szkoła Wyższa w S. o wynagrodzenie i odszkodowanie

oraz z powództwa wzajemnego (...) Szkoły Wyższej w S.

przeciwko P. L.

o zapłatę

I. umarza podstępowanie w zakresie cofniętego powództwa;

II. Zasądza od pozwanej (...) Szkoły Wyższej w S. na rzecz powoda P. L. kwotę 2.000 zł (słownie: dwa tysiące złotych) netto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2013r. do dnia zapłaty, tytułem wynagrodzenia za pracę za czerwiec 2013r.;

III. Zasądza od pozwanej (...) Szkoły Wyższej w S. na rzecz powoda P. L. kwotę 2000 zł (słownie: dwa tysiące złotych) netto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 sierpnia 2013r. do dnia zapłaty, tytułem wynagrodzenia za pracę za lipiec 2013r.;

IV. Zasądza od pozwanej (...) Szkoły Wyższej w S. na rzecz powoda P. L. kwotę 5.000 zł (słownie: pięć tysięcy złotych) brutto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2013r. do dnia zapłaty, tytułem wynagrodzenia za pracę za sierpień 2013r.;

V. Zasądza od pozwanej (...) Szkoły Wyższej w S. na rzecz powoda P. L. kwotę 5.000 zł (słownie: pięć tysięcy złotych) brutto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2013r. do dnia zapłaty, tytułem wynagrodzenia za pracę za wrzesień 2013r.;

VI. Oddala powództwo P. L. w pozostałym zakresie;

VII. Oddala powództwo wzajemne;

VIII. Zasądza od powoda P. L. na rzecz pozwanej (...) Szkoły Wyższej w S. kwotę 1152 zł (jeden tysiąc sto pięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IX. Nakazuje ściągnąć od pozwanej (...) Szkoły Wyższej w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego (...) w G. kwotę 700 zł (słownie: siedemset złotych) tytułem opłaty sądowej, od której powód był zwolniony z mocy ustawy;

X. Wyrokowi w pkt. II- V nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 5.000 zł (pięć tysięcy złotych).

Sygn. akt **VIP 741/14**

UZASADNIENIE

Powód P. L. pozwem z dnia 29 września 2014 r. wystąpił przeciwko (...) Szkole Wyższej w S. domagając się:

- niewypłaconego wynagrodzenia za pracę za sierpień 2013 r. w kwocie 6775 zł brutto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2013 r. do dnia zapłaty, za wrzesień 2013 r. w kwocie 6775 zł brutto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2013 r. do dnia zapłaty oraz 2.775 zł brutto tytułem wynagrodzenia wypłacanego w formie stypendium.

- zasądzenia kwoty 21 000 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki za okres od października 2013 r. do maja 2014 r. pozostawania bez pracy.

W uzasadnieniu powód wskazał, iż mimo wykonywania pracy należności powyższych nie otrzymał, mimo iż wynikały z zawartych umów o pracę i o stypendium. Z uwagi zaś na niezawarcie umowy o pracę na kolejny rok, nie mógł znaleźć zatrudnienia w innej szkole wyższej, ruch kadrowy występuje w uczelniach bowiem w okresie wakacyjnym, kiedy to jeszcze liczył na dalszą umowę.

Pozwana złożyła odpowiedź na pozew wraz z powództwem wzajemnym, w którym domagała się zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kwoty 43.854,37 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa i o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazała, że powód zobowiązał się w umowie o pracę do wykonania 300 godzin pensum dydaktycznego, tymczasem wykonał tylko 112 godzin. Powód nie wykonał 188 godzin, zatem utracił prawo do żądania wynagrodzenia za te godziny, co daje 27.448,00 zł (146,00 za jedną godzinę pracy x 188 godzin).

Tym samym pozwanej przysługuje roszczenie o zwrot nadpłaconego wynagrodzenia 5406,37 zł, bowiem zostało powodowi wypłacone całe wynagrodzenie z pominięciem wynagrodzenia za miesiąc sierpień i wrzesień 2013 r. w wysokości 4000 zł. Zatem zdaniem pozwanej powód powinien zapłacić pozwanej – powodce wzajemnej z powodu nierozliczonego pensum kwotę 32.854,37 zł.

Nadto wskazała, iż powód otrzymał stypendium z umowy stypendialnej w wysokości 16.000 zł. Miał otrzymać 20.000 zł, jednakże jego praca została rozliczona w wymiarze 25 %, zatem powodowi stypendium nadpłacono, należało mu się tylko 5.000zł, co daje do zwrotu 11.000 zł. Razem daje to 43854,37 zł (32.854,37 zł + 11.000 zł).

Pismem procesowym z dnia 12 stycznia 2015 r. powód - pozwany P. L. wniósł o oddalenie powództwa wzajemnego w całości, a także zobowiązanej pozwanej – powoda wzajemnego do uregulowania zaległości w zakresie składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Powód P. L. na rozprawie w dniu 18 marca 2015 r. cofnął powództwo w zakresie żądania zasądzenia kwoty 2000 zł netto (2775 zł brutto) tytułem wynagrodzenia wypłacanego w formie stypendium, w pozostałym zakresie podtrzymał żądanie pozwu. Wniósł także o oddalenie powództwa wzajemnego oraz o zobowiązanie (...) Szkoły Wyższej do zadeklarowania składek na ubezpieczenie społeczne za okres od kwietnia do września 2013 r.

Sąd Rejonowy(...) w G. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniem z dnia 26 marca 2015 r. uznał się niewłaściwym w sprawie w zakresie roszczenia powoda o zobowiązanie pozwanej do zadeklarowania składek na ubezpieczenie społeczne powoda za okres od kwietnia 2013 r. do września 2013r. od podstawy 6775 zł brutto oraz do zapłacenia należnych składek za ten okres i przekazał sprawę do rozpoznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. jako organowi właściwemu.

Pismem procesowym z dnia 4 września powód – pozwany wzajemny P. L. doprecyzowując żądanie pozwu wniósł zasądzenie od pozwanej – powódki wzajemnej (...) Szkoły Wyższej w S.: części wynagrodzenia tzw. stypendium naukowego za czerwiec 2013 r. w kwocie 2000 zł netto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2013 r., części wynagrodzenia tzw. stypendium naukowego za lipiec 2013 r. w kwocie 2000 zł netto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 sierpnia 2013 r., wynagrodzenia za sierpień 2013 r. w kwocie 5000 zł brutto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2013 r. do dnia zapłaty oraz wynagrodzenia za wrzesień 2013 r. w kwocie 5000 zł brutto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2013 r. do dnia zapłaty. Powód wskazał, iż omyłkowo cofnął powództwo w zakresie żądania zasądzenia kwot tytułem stypendium naukowego, których za miesiąc czerwiec i lipiec 2013 r. nie otrzymał od pozwanej.

W zakresie roszczeń o wynagrodzenie za sierpień i wrzesień 2013r. powód ograniczył żądanie do kwot po 5000 zł brutto (w miejsce kwot 6775 zł brutto), cofając pozew w pozostałym zakresie uprzednio żądanych kwot za te miesiące.

Na cofnięcie pozwu wyraził zgodę pozwana.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód P. L. w dniu 29 lutego 2012 r. zawarł z pozwaną (...) Szkołą Wyższą w S. (wtedy pod nazwą (...) Szkoła (...), (...) Szkoła Wyższa w S.) umowę o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku dziekana w pełnym wymiarze czasu pracy (określonym jako 300 godzin pensum) za wynagrodzeniem 4000 zł oraz dodatkiem funkcyjnym w wysokości 2000 zł. Jako termin rozpoczęcia pracy wskazano 1 marca 2012 r.

Na początku roku akademickiego 2012/2013r. zmieniano warunki zatrudnienia wszystkim zatrudnionym nauczycielom akademickim. Nastąpiło to po zmianie właścicielskiej Uczelni, kiedy to właścicielem została (...) Spółka z o.o.. Reprezentujący nowego właściciela Szkoły – (...)Sp. z o.o. J. H. proponował rozwiązanie dotychczasowej umowy za porozumieniem stron i zawarcie nowej, na niższe wynagrodzenie, ale z jednoczesnym zawarciem umowy stypendialnej, na mocy której wypłacano by część wynagrodzenia. Uczestniczył on w spotkaniach z pracownikami odnośnie nowych warunków zatrudnienia. Informowano pracowników, iż netto otrzymają nie mniej niż dotychczas, bowiem wynagrodzenie wypłacane w formie stypendiów będzie zwolnione od podatku i składek na ubezpieczenie społeczne. Zmiany te były wyjaśniane trudną sytuacją ekonomiczną szkoły i w związku z powszechnością ich proponowania (wszystkim nauczycielom akademickim, a także pracownikom administracyjnym szkoły) i argumentacją szkoły odnośnie trudności finansowych, wszyscy nauczyciele wyrażali zgodę na te zmiany, albowiem kontekst stanowiska Szkoły był taki, iż nie stać jej na utrzymywanie wynagrodzeń jak dotychczas, co nauczyciele rozumieli jako możliwość rozwiązania dotychczasowego stosunku pracy w razie braku zgody na zmianę warunków. Tak też sprawę powodowi przedstawiał J.H., gdy z nim rozmawiał na temat zatrudnienia.

Taki wniosek wpływał również z przypadku pana W., który odmówił wyrażenia zgody na nową umowę o pracę z decyzją stypendialną i kontynuował pracę jak dotychczas. W efekcie do grudnia 2013r. nie otrzymał wynagrodzenia. Wreszcie gdy zgodził się na podpisanie nowej umowy na rok 2012/2013r. obejmującej zmniejszenie wymiaru etatu, antydatowanej od października 2012r., otrzymał wynagrodzenie za zaległe miesiące.

Wobec powyższych okoliczności powód P. L. zgodził się na rozwiązanie dotychczasowego stosunku pracy za porozumieniem stron i zawarcie nowej umowy, mając także na uwadze, iż rok akademicki rozpoczął się i w związku z tym zmiana zatrudnienia będzie praktycznie niemożliwa.

Do rozmów tych dochodziło na początku października 2012r. i w tym czasie powód zawarł z (...) Szkołą Wyższą w S. antydatowaną – bo datowaną na 28 września 2012 r. - umowę o pracę na czas określony od dnia 1 października 2012 r. do dnia 30 września 2013 r. na stanowisku adiunkta, z miesięcznym wynagrodzeniem w kwocie 2000 zł brutto oraz z pensum w wymiarze 300 godzin. W umowie wskazano, iż wynagrodzenie będzie płatne do 10-tego następnego miesiąca kalendarzowego. W ramach umowy pracownik zobowiązywał się do wykonywania obowiązków dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych. W szczególności zakres obowiązków obejmował prowadzenie zajęć

dydaktycznych według ustalonego przez Pracodawcę planu zajęć dydaktycznych (przydziału czynności) uzgodnionego z pracownikiem, prowadzenie egzaminów i zaliczeń, odbywanie dyżurów konsultacyjnych, aktywny udział w pracach organizacyjnych pracodawcy.

W umowie zawarto oświadczenie, iż pozwana jest podstawowym miejscem pracy powoda.

Pismem datowanym również na dzień 28 września 2012 r. powodowi w związku z pełnieniem funkcji Dziekana w (...) Szkole Wyższej w S. został przyznany dodatek funkcyjny w wysokości 2000 zł wypłacany wraz z wynagrodzeniem zasadniczym przez czas pełnienia funkcji od 1 października 2012 r.

Planowaniem godzin dydaktycznych nauczycielom akademickim (przydziałem czynności) zajmował się powód P. L. – dziekan, który przygotował je, opierając się na ilości ćwiczeń, wykładów i seminariów na kierunkach, które były prowadzone. Z uwagi jednak na osobistą ingerencję J. H., przyjęto godziny pensum wyższe – w przypadku powoda 300 godzin, niż zaplanowane przez dziekana. Na planie sporządzonym przez powoda J.H. naniósł po prostu odręcznie swoje zmiany. Później te zmiany co do godzin pensum zostały umieszczone na (antydatowanych) umowach nauczycieli akademickich na ten rok. Współdziałał on z P. D., który podpisał się pod tabelą przedstawiającą zmiany do pensum. Wpływał on też na kształt kadry, proponując zatrudnienie nowych osób na zlecenie, które by prowadziły ćwiczenia czy wykłady, choć można to było rozdzielić na dotychczasowych pracowników etatowych, wypełniając im pensum w większy sposób. Zatrudniono na K. S., która prowadziła wykłady i ćwiczenia, choć nie mogła egzaminować – egzaminy za nią podpisywał P. D.. Powód protestował przeciwko zatrudnianiu K. S..

Zmiany te J. H. motywował tym, iż uczelnia stara się o otworzenie nowych kierunków, które być może uda się otworzyć na semestr letni i wtedy byłaby możliwość wykonania tych godzin pensum, bowiem wtedy zwiększyłaby się liczba zajęć, jeśli przyjęto by nowych studentów. Szkoła bowiem borykała się z problemami, jako że brak było naboru na jeden wcześniejszy rok akademicki (październik 2011).

Od początku wiadomo było, że szkoła nie ma wystarczającej ilości studentów, roczników i kierunków aby można było zaplanować powodowi ilość godzin pensum określoną w umowie. Dopiero w razie hipotetycznego otworzenia nowych kierunków i skutecznego naboru na nie, byłoby to możliwe. Do otworzenia nowych kierunków jednak w tym roku akademickim nie doszło.

Osobisty nadzór nad zasadami zatrudnienia na kierunku (...), sprawował J. H.. Wydawał on polecenia, które przez E. S. lub dziekana P. L. były przekazywane nauczycielom.

Nie wymagano od nauczycieli, by byli na uczelni 40 godz. tygodniowo. Tylko by byli na zajęciach i w umówionych godzinach dyżurów, konsultacji, posiedzeń. Większość nauczycieli łączyła zatrudnienie z inną uczelnią, co było od początku znane przedstawicielom uczelni.

(dowód: umowa o pracę k.17, umowa o pracę k.34-36, załącznik k. 37, świadectwa pracy k. 9-12, pismo w sprawie dodatku funkcyjnego k. 40, rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron – k. 208, statut k. 258, zeznania świadka J. G. k. 504-506 (sprawa sygn. akt (...)), k. 507-511, k. 610 (sprawa sygn. akt (...)), k. 513-514 i k. 515-517 (sprawa sygn. akt (...)), k. 532-534, zeznania świadka S. W. k. 563-568, zeznania świadka P. Z. – k. 619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. 01:36:13-02:05:31, transkrypcja k.807-814v, zeznania świadka E. P. – k. 620-621, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015 r. od 02:27:04 do 02:59:44, transkrypcja k. 819v-825v, częściowo zeznania świadka E. S. k. 733, nagranie rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 00:53:37 do 01:50:11, k. 852-861, zeznania powoda P. L. k. 421-424, rozprawa z dnia 18.03.2015r., czas 00:16:51-01:01:34, k. 615-618, nagranie rozprawy z 4.09.15 czas 00:08:55-00:56:52, k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36 transkrypcja k. 873v-876, zeznania świadka T. K. k. 618-619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 01:00:41 do 01:33:40, transkrypcja k. 800-806v, zeznania świadka M. W. k. 619-620, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 02:07:39 do 02:21:10, transkrypcja 814v-817v, zeznania świadka M. S. (1) – k. 622, nagranie

z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 03:51:33 do 04:11:34, transkrypcja k. 839v-841v, k. 948-950v, zeznania świadka A. K. – k. 733-734, nagranie rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 02:06:29 do 02:33:14, k. 864-868v zeznania świadka Z. O. k. 734, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 02:33:39 do 02:57:55, k. 869-873, zeznania świadka R. nagranie z rozprawy 02:59:40-03:23:00, k. 621,k. 826-832, wniosek o utworzenie nowego kierunku k. 357, decyzja ministerstwa k. 358)

Strony podpisały również „decyzję stypendialną”, na mocy której powód miał otrzymywać stypendium od 1 października 2012 r do dnia 31 lipca 2013 r w kwocie 20.000 zł, które miało być wypłacane w miesięcznych ratach po 2000 zł. Dokument zatytułowany „decyzja stypendialna” datowany był na dzień 28 lipca 2012r ale był podpisywany, jak umowa o pracę, w październiku. Wbrew treści owej „decyzji”, stypendium to zostało przyznane bez wniosku komisji kwalifikacyjnej, bez jakiegokolwiek posiedzenia tejże komisji w dniu 28 lipca 2012r..

Mimo iż w treści stypendysta oświadczał, iż zapoznał się z regulaminem przyznawania stypendiów, to jednak żaden regulamin nikomu z nauczycieli akademickich nie został wtedy przedstawiony. Regulamin takowy sporządzono dopiero we wrześniu 2013r.

(...) Szkoła Wyższa nie wystąpiła do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o zatwierdzenie regulaminu przyznawania stypendiów i regulamin ten nie został zatwierdzony przez Ministerstwo.

Decyzja stypendialna nie była w żaden sposób związana z pracą naukową – otrzymały je także pracownice administracji – A. N., B. W. i A. A..

(dowód: decyzja stypendialna k.38, regulamin datowany na 28 września 2012r. k. 75-77, pismo z dnia 23 kwietnia 2014 r. k. 224, zeznania świadka J. G. k. 504-506 (sprawa sygn. akt (...)), k. 507-511, k. 610 (sprawa sygn. akt (...)), k. 513-514 i k. 515-517 (sprawa sygn. akt (...)), k. 532-534 zeznania świadka S.– W. k. 563-568, zeznania świadka P. Z. – k. 619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. 01:36:13-02:05:31, transkrypcja k.807-814v , zeznania świadka E. P. – k. 620-621, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015 r. od 02:27:04 do 02:59:44, transkrypcja k. 819v-825v, częściowo zeznania świadka E. S. k. 733, nagranie rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 00:53:37 do 01:50:11, k. 852-861, zeznania powoda P. L. k. 421-424, rozprawa z dnia 18.03.2015r., czas 00:16:51-01:01:34, k. 615-618, nagranie rozprawy z 4.09.15 czas 00:08:55-00:56:52, k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36 transkrypcja k. 873v-876, zeznania świadka T. K. k. 618-619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 01:00:41 do 01:33:40, transkrypcja k. 800-806v, zeznania świadka M. W. k. 619-620, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 02:07:39 do 02:21:10, transkrypcja 814v-817v, zeznania świadka M. S. (1) – k. 622, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 03:51:33 do 04:11:34, transkrypcja k. 839v-841v, k. 948-950v, zeznania świadka A. K. – k. 733-734, nagranie rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 02:06:29 do 02:33:14, k. 864-868v zeznania świadka Z. O. k. 734, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 02:33:39 do 02:57:55, k. 869-873, lista wypłat stypendium za kwiecień k. 594-595)

W pozwanej szkole obowiązywał regulamin wynagrodzeń (...) Szkoły (...), (...) i (...) – Szkoły Wyższej w S.. Regulamin ten przewidywał w § 2 ust. 1 pkt b wynagrodzenie w stawce od 3000 do 5000 dla adiunkta ze stopniem naukowym doktora. Powód miał taki stopień od 22 września 2003r.

Regulamin ten przewidywał także wynagrodzenie za wypromowanie pracy doktorskiej (4,5 godziny) za recenzję (1 godz.) za uczestnictwo w obronie (2 godz.), za udział w egzaminie (1/2 godz.), gdy następuje przekroczenie pensum, a jeśli nie, to godziny te zalicza się do wypracowanych godzin dydaktycznych w ramach pensum. Takie rozwiązania są stosowane powszechnie na różnych uczelniach, publicznych i niepublicznych. Takie też rozwiązanie stosowano w roku akademickim 2011/2012.

Stawki miesięczne dodatków funkcyjnych osób zatrudnionych na umowę o pracę na stanowisku dziekana kształtowały się w przedziale od 1500 zł do 4000 zł.

(dowód: regulamin wynagradzania k. 291-295, dyplom k.147, zeznania świadka J. G. k. 504-506 (sprawa sygn. akt (...)), k. 507-511, k. 610 (sprawa sygn. akt (...)), k. 513-514 i k. 515-517 (sprawa sygn. akt (...)), k. 532-534, częściowo zeznania świadka T. H. k. 610-614 (spraw sygn. akt (...)), k. 621-622, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 03:23:00 do 03:51/33, zeznania świadka P. Z. – k. 619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. 01:36:13-02:05:31, zeznania świadka E. P. – k. 620-621, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015 r. od 02:27:04 do 02:59:44, zeznania J. R. – k. 621, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 02:59:44 do 03:23:00, zeznania powoda P. L. k. 421-424, rozprawa z dnia 18.03.2015r., czas 00:16:51-01:01:34, k. 615-618, nagranie rozprawy z 4.09.15 czas 00:08:55-00:56:52, k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36 transkrypcja k. 873v-876, zeznania świadka T. K. k. 618-619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 01:00:41 do 01:33:40, zeznania świadka R. nagranie z rozprawy 02:59:40-03:23:00, k. 621, k. 826-832

Podczas ustalania warunków zatrudnienia mówiono nauczycielom, że mają się nie martwić kwestią pensum, iż różnica między godzinami, które są faktycznie do wykonania a które wynikają z umów, będzie pokrywana zadaniami organizacyjnymi.

J. G. jako prorektor ds. nauki przygotował ogólne pismo dotyczące zakresu obowiązków i odpowiedzialności etatowego nauczyciela akademickiego, w którym punkcie I wskazano m.in., iż obowiązkiem tym jest prowadzenie zajęć dydaktycznych zgodnie z przydziałem i harmonogramem, udział w egzaminach, pisanie recenzji, udział w pracach różnych ze studentami, organizacja kursów, szkoleń seminariów i konferencji itp..

Powód był dziekanem w (...) Szkole Wyższej w S.. Prowadził wykłady, ćwiczenia oraz seminarium, zgodnie z planami studiów stacjonarnych i niestacjonarnych w liczbie 187 godzin, w tym 50 godzin seminarium dyplomowego, przygotowywał i uczestniczył we wszystkich egzaminach dyplomowych w składzie komisji. Nadto z racji pełnionej funkcji dziekana pracował w trakcie weekendów w ramach dyżurów dziekańskich, przewodniczył komisjom egzaminacyjnym czy też wdrożeniem nauczania na odległość (e-learning).

Powód uczestniczył jako promotor w 2 egzaminach dyplomowych – tj. obronach prac licencjackich w roku akademickim 2012/2013r.,

Był redaktorem jednego z Roczników (...), uczestniczył w konferencjach naukowych, napisał przewodnik do przedmiotu z turystyki kulturalnej. Powód nie łączył zatrudnienia w pozwanej szkole z innym, na innej uczelni. Wyjeżdżał też służbowo na spotkania promujące uczelnię, np. do L..

(dowód: zeznania świadka J. G. k. 504-506 (sprawa sygn. akt (...)), k. 507-511 (sprawa sygn. akt (...)), k. 513-514 i k. 515-517 (sprawa sygn. akt (...)), k. 532-534, zeznania świadka S.– W. k. 563-568, zeznania świadka P. Z. – k. 619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. 01:36:13-02:05:31, transkrypcja k.807-814v , zeznania świadka E. P. – k. 620-621, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015 r. od 02:27:04 do 02:59:44, transkrypcja k. 819v-825v, częściowo zeznania świadka E. S. k. 733, nagranie rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 00:53:37 do 01:50:11, k. 852-861, zeznania powoda P. L. k. 421-424, rozprawa z dnia 18.03.2015r., czas 00:16:51-01:01:34, k. 615-618, nagranie rozprawy z 4.09.15 czas 00:08:55-00:56:52, k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36 transkrypcja k. 873v-876, zeznania świadka T. K. k. 618-619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 01:00:41 do 01:33:40, transkrypcja k. 800-806v, zeznania świadka M. W. k. 619-620, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 02:07:39 do 02:21:10, transkrypcja 814v-817v, zeznania świadka M. S. (1) – k. 622, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 03:51:33 do 04:11:34, transkrypcja k. 839v-841v, k.

948-950v, zeznania świadka A. K. – k. 733-734, nagranie rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 02:06:29 do 02:33:14, k. 864-868v zeznania świadka Z. O. k. 734, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 02:33:39 do 02:57:55, k. 869-873

P. L. informował J. G. oraz J. H. oraz kanclerza, że nauczyciele nie mają możliwości wykonania pensum wynikającego z umowy.

(dowód: zeznania powoda P. L. k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36, notatka służbowa – k. 246-253)

Dopiero we wrześniu 2013r. powstała kwestia rozliczenia stypendiów, zadanie to na polecenie J. H. powierzono Senackiej Komisji ds. (...), której przewodniczyła profesor K.. Komisja podczas posiedzenia w dniu 25 września 2013 r zapoznała się ze sprawozdaniami do co stypendiów i zaaprobowała materiały przedstawione przez nauczycieli akademickich do rozliczenia stypendialnego za rok 2012 /2013 r. Podczas posiedzenia w dniu 27 września 2013r. senat to sprawozdanie przyjął, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń, a obecny przedstawiciel pozwanego nie zgłosił sprzeciwu.

W dniu 30 września 2013r. uczelniana komisja weryfikująca w składzie J. G., E. P., T. K., P. L., R. D. doliczyła do pensum dydaktycznego godziny z innych czynności – w przypadku powoda w wersji poprawionej dnia następnego – 201.

(dowód: protokół z posiedzenia Senackiej Komisji ds. (...) z 25 września 2013r. k. 409-411, protokół uczelnianej komisji weryfikującej sprawozdania z dn. 01 października 2013r. k. 221-227, protokół z posiedzenia Senatu (...) Szkoły Wyższej w S. z dnia 27 września 2013 r. k. 383-390, raport uczelnianej komisji weryfikującej – k. 399-401, zeznania świadka J. G. k. 504-506 (sprawa sygn. akt (...)), k. 507-511 (sprawa sygn. akt (...)), k. 513-514 i k. 515-517 (sprawa sygn. akt (...)), k. 532-534, zeznania świadka S.-W. k. 563-568, zeznania świadka P. Z. – k. 619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. 01:36:13-02:05:31, transkrypcja k.807-814v , zeznania świadka E. P. – k. 620-621, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015 r. od 02:27:04 do 02:59:44, transkrypcja k. 819v-825v, częściowo zeznania świadka E. S. k. 733, nagranie rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 00:53:37 do 01:50:11, k. 852-861, zeznania powoda P. L. k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36 transkrypcja k. 873v-876, zeznania świadka T. K. k. 618-619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 01:00:41 do 01:33:40, transkrypcja k. 800-806v, zeznania świadka M. W. k. 619-620, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 02:07:39 do 02:21:10, transkrypcja 814v-817v, zeznania świadka M. S. (1) – k. 622, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. od 03:51:33 do 04:11:34, transkrypcja k. 839v-841v, k. 948-950v, zeznania świadka A. K. – k. 733-734, nagranie rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 02:06:29 do 02:33:14, k. 864-868v zeznania świadka Z. O. k. 734, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 02:33:39 do 02:57:55, k. 869-873)

Podczas posiedzenia Senatu pozwanej uczelni, które odbyło się w dniu 27 września 2013 r przedstawiciel założyciela uczelni J. H. poinformował, że kanclerzowi szkoły zostało zlecone utworzenie regulaminu przyznawania stypendium naukowego dla pracowników dydaktycznych. Miał on zostać następnie mu przedstawiony do akceptacji. Każdy pracownik miał zostać zapoznany z tym dokumentem.

(dowód: protokół z posiedzenia Senatu (...) Szkoły Wyższej w S. z dnia 27 września 2013 r k:447-454)

W dniu 2 października 2013 r. odbyło się spotkanie robocze w kwestii rozliczenia wynagrodzeń pracowników etatowych dydaktycznych oraz pozostałych spraw dotyczących uczelni w związku z zakończeniem roku akademickiego 2012/13, w którym brał udział powód.

Powód w związku z zarzucanymi mu zaniedbaniami obowiązków służbowych wskazał gotowość przepracowania w roku 2013/2014 obciążenie dydaktyczne nieodpłatnie., gdyż zależało mu ma utrzymaniu zatrudnienia.

(dowód: notatka ze spotkania k. 228-231, oświadczenie k. 232, zeznania powoda P. L. k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36 transkrypcja k. 873v-876,)

Dnia 14 października 2013 r. w związku ze zmianą władz uczelni sporządzono ponowny raport w sprawie wykonania pensum. W raporcie wskazano, że weryfikacją zajął się prorektor prof. nadzw. dr. hab. T. H. i dziekan dr. J. P. – takich użyto pieczętek. Osoby te jednak w tych dniach nie pełniły tych funkcji, nie zostały zatwierdzone przez senat uczelni.

Komisja stwierdziła brak podstaw do zaliczenia dodatkowych godzin wskazanych przez powoda jako wykonanie pensum uznając, że wymienione w raporcie prace mieszczą się w zakresie obowiązków i odpowiedzialności etatowego nauczyciela akademickiego obowiązującego u pozwanego. W tym czasie dr P. nie był pracownikiem pozwanego, nie został nim także później, mimo iż na raporcie znalazła się pieczętka J. P. jako dziekana, ale nie został on powołany na tę funkcję i nie sprawował jej w dacie sporządzenia raportu.

(dowód: wyjątki z raportu w sprawie pensum z 14.10.13r. – k. 28-33, zeznania powoda P. L. k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36, k. 873-876, rozliczenie czasu pracy, zestawienie godzin wykładów, ćwiczeń i seminariów k. 101-117)

Tego samego dnia, komisja w tym samym składzie, dokonała także weryfikacji oceny raportu dotyczącego rozliczenia stypendialnego z dnia 25 września 2013 r., praca stypendialna powoda została rozliczona w 25%. Nie zaliczono mu żadnych dodatkowych czynności do pracy naukowej w ramach stypendium. Tylko T. H. oceniał prace stypendialne, dokonując jej opierał się na swojej subiektywnej ocenie.

(dowód: wyjątki z raportu z 14.10.13r. w sprawie stypendiów k: 24-27, częściowo zeznania T. H. nagranie rozprawy z 4 września 2015r., czas 03:25:39 03:51:33; k. 621-622 k. 833-838v)

Nauczyciele akademicy składali sprawozdania z wykonanych zajęć, były one następnie porównywane przez dziekana P. L. z planem zajęć, następnie sprawdzane przez E. S., która bądź je przyjmowała bądź odrzucała. Gdy raporty były niezgodne z planem zajęć wykładowcy musieli pisać oświadczenia, w których wyjaśniali zaistniałe rozbieżności. Ostatecznie te dokumenty trafiały do kanclerza, który podejmował decyzję o wypłacie wynagrodzenia. Składało się je co miesiąc. Powód wykonał wszystkie zaplanowane dla niego zajęcia wynikające z istniejących kursów.

(dowód: zeznania świadka P. Z. – k. 619, nagranie z rozprawy z dnia 04 września 2015r. 01:36:13-02:05:31, zeznania powoda P. L. k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36, zestawienia k. 219-220)

Kwestor uczelni naliczała wynagrodzenie nauczycieli akademickich na podstawie umowy o pracę. W uczelni nie stosowano zapisów regulaminu wynagradzania obowiązującego w tej szkole. Uznano, że nie ma takiego obowiązku skoro zmienił się właściciel.

Pracownikom Szkoły nie wypowiedziano warunków umów wynikających z regulaminu.

Powodowi naliczono wynagrodzenie za pracę na listach płac w okresie od czerwca 2013 r. do września 2013 r. Pracodawca powoda najpierw odprowadził od tych wynagrodzeń składki i podatki, by później, w grudniu, dokonać korekty i w dokumentach rozliczeniowych wykazać zerowe podstawy wymiaru składek i podatku.

Nie wypłacono powodowi wynagrodzenia za sierpień i wrzesień 2013 r., ani dodatku funkcyjnego. Powód nie otrzymał też 2000 zł z tytułu umowy stypendialnej za czerwiec ani 2000 zł za lipiec, w tych miesiącach otrzymał tylko wynagrodzenie z umowy o pracę w wysokości 2000 zł brutto i dodatek funkcyjny.

Wynagrodzenia wypłacano w tamtych miesiącach tylko tym pracownikom, którzy zobowiązali się odrobić niewypracowane pensum w przyszłym roku akademickim.

W okresie od 24 lipca 2013r. do dnia 30 sierpnia 2013r. powód korzystał z udzielonego mu urlopu wypoczynkowego.

(dowód: listy płac k. 300-303, pismo PIP k.19-21, wniosek urlopowy k. 164, ewidencja czasu pracy k. 163, zaświadczenie ZUS – k. 309, informacja ZUS k. 415, częściowo zeznania świadka M. S. (2) k. 599-601, nagranie z rozprawy z dnia 6 maja 2015 r. 00:10:40 do 00:33:19 (sprawa sygn. akt (...)) oraz k. 623, nagranie z rozprawy z dnia 4 września 2015r. od 04:15:48 do 04:41:53 transkrypcja k. 950-954v, dowody wykonania przelewów k. 588-593)

Umowa o pracę powoda uległa rozwiązaniu na skutek upływu czasu, na który była zawarta, w dniu 30 września 2013r.

(okoliczności bezsporne)

Powód P. L. w dniu 30 września 2013 r. poinformował pozwaną, że z tym dniem upływa jego kadencja dziekana, co jest równoznaczne za utratą podstawy prawnej do podejmowania dalszych czynności. Jednocześnie zadeklarował gotowość dalszego świadczenia pracy na rzecz (...) zgodnie z umową o pracę na czas nieokreślony zawartą w dniu 29 lutego 2012 r.

(dowód: notatka służbowa – k. 8)

W dniu 1 października 2013 r. powód wraz z innymi pracownikami pozwanej tj. S. C., J. G., T. K., O. H. i R. D. przeprowadzili konsultacje ze studentami, na wniosek spółki „(...)”, w sprawie możliwości połączenia zajęć dydaktycznych I rocznika (...) ze studiami w trybie niestacjonarnym.

(dowód: protokół – k. 13-15, karta obecności i czasu pracy pracowników – k. 16)

W świadectwie pracy datowanym na dzień 16 października 2013r. pracodawca zawarł informację uzupełniającą w postaci wskazania, że pracownik posiada zobowiązania w stosunku do pracodawcy w postaci 188 nieprzepracowanych godzin pensum dydaktycznego w roku akademickim 2012/2013, co stanowi kwotę 27.448,00 zł.

Na wniosek pracownika o sprostowanie treści świadectwa pracy poprzez usunięcie wpisu w zakresie informacji uzupełniających i jednocześnie wykazanie zaległości pracodawcy z tytułu wynagrodzenia za pracę, pracodawca odmówił, podtrzymując w całości treść jak też informacje zawarte w świadectwie pracy.

W dniu 10 grudnia 2013 r. pozwana wystawiła powodowi świadectwo pracy za okres zatrudnienia od 1.10.2012 r. do 30.09.2013r. wraz z informacjami uzupełniającymi w postaci wskazania, że pracownik posiada zobowiązania w stosunku do pracodawcy w postaci 188 nieprzepracowanych godzin pensum dydaktycznego w roku akademickim 2012/2013.

Powód znalazł pracę w kolejnej uczelni dopiero od nowego semestru letniego, w maju, na stanowisku administracyjnym. W dacie, kiedy dowiedział się o tym, że nie otrzyma umowy na kolejny rok, ruch kadrowy w pozostałych uczelniach był już zasadniczo zamknięty, ten bowiem odbywa się pod koniec poprzedniego roku akademickiego.

(dowód: świadectwa pracy k.139-140, k. 143-144, wniosek o sprostowanie świadectwa pracy k. 142, informacja pracodawcy k. 141 zeznania powoda P. L. k. 734-735, nagranie z rozprawy z dnia 07 września 2015r. od 03:01:40 do 03:25:36, transkrypcja k. 873-876,)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów, prywatnych znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości strony nie kwestionowały, w szczególności dotyczących przebiegu zatrudnienia powoda, zawartych w aktach osobowych powoda..

Dokumenty prywatne Sąd ocenił na podstawie art. 245 k.p.c. Wynika z niego, że dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie w nim zawarte. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia wiarygodności przedmiotowych dowodów, przy czym ich prawdziwość, jak również autentyczność nie była kwestionowana przez strony postępowania.

Sąd, wbrew stanowisku pozwanego, uznał za obowiązujący regulamin wynagradzania złożony do akt sprawy przez powoda.

Zgodnie z art. 77² § 1. pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników, nieobjętych zakładowym układem zbiorowym pracy ani ponadzakładowym układem zbiorowym pracy odpowiadającym wymaganiom określonym w § 3, ustala warunki wynagradzania za pracę w regulaminie wynagradzania. Regulamin może też obowiązujący w zakładzie pracy o mniejszej ilości pracowników, wtedy jest to fakultatywne. Paragraf 5. stanowi, że do regulaminu wynagradzania stosuje się odpowiednio przepisy art. 239 § 3, art. 241¹² § 2, art. 241¹³ oraz art. 241²⁶ § 2. Kp

Zgodnie z art. 241¹² § 2 pkt. 1 pracodawca jest obowiązany zawiadomić pracowników o wejściu układu w życie, o zmianach dotyczących układu oraz o wypowiedzeniu i rozwiązaniu układu.

Jak wynika z wyżej przywołanych przepisów pracodawca winien zawiadomić pracowników o wypowiedzeniu regulaminu wynagradzania. Zgodnie zaś z ustalonym stanem faktycznym w niniejszej sprawie pracodawca nie uczynił zadość temu obowiązkowi.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, jak zmieniała się koncepcja istnienia regulaminu wynagradzania u pozwanej w toku kilku spraw. Sąd dołączył w tym celu do akt sprawy uzasadnienie wyroku w sprawie (...) oraz zeznania świadków H., H. i S. w tym zakresie, oraz przedłożone wtedy dokumenty, by wykazać zmienność stanowiska pozwanej, przybieranie sobie innych okoliczności faktycznych tak aby dopasować do swojej tezy.

W sprawie (...) strona pozwana podawała, iż regulamin wynagradzania na jaki powołuje się powód (ten sam, na który powołuje się powód L.) przestał obowiązywać z uwagi na treść zarządzenia przedstawiciela właściciela z 1 lutego 2012r. (k. 596, uzasadnienie wyroku(...) k. 1025-1055)

Początkowo w tamtej sprawie (6 maja 2015r., k. 599-605) twierdzono, iż nie ma takiego regulaminu, nie istnieje w uczelni żaden regulamin wynagradzania. Później dopiero przedstawiono koncepcję, że regulamin ten został uchylony owym zarządzeniem z dnia 1 lutego 2012r.

Strona pozwana w tamtej sprawie twierdziła (por. treść uzasadnienia) iż nie posiada szeregu dokumentów uczelni, bo zabrał je komornik i nie oddał wszystkiego. Było to na rozprawach w 2015r. już na gruncie tamtej sprawy wyszła na jaw nieszczerłość strony pozwanej w tym zakresie, bowiem w sprawie pana Z. pozwana twierdziła, iż nie ma żadnych protokołów posiedzeń senatu, a w niniejszej sprawie sama pozwana przedłożyła protokół posiedzenia senatu z 27.09.2013r. Zatem pozwana, jak jest jej wygodnie, raz twierdzi, iż danych dokumentów nie posiada, bo zabrał je komornik, a następnie w innej sprawie je przedkłada (w sprawie (...)) pełnomocnik pozwanej twierdziła nawet, że nie ma ich w komputerze, bo nie sporządzano ich komputerowo lecz ręcznie, tymczasem w niniejszej sprawie strona pozwana protokół ten znajduje). Twierdzenia pozwanej zatem, iż nie ma jakiejś uchwały, w tym zakresie są całkowicie niewiarygodne. W ocenie sądu jest to tylko wyraz przyjętej taktyki procesowej strony pozwanej.

Pozwana następnie zmieniła stanowisko, twierdząc, iż uchylenie obowiązywania regulaminu wynagradzania wynikało z zarządzenia z dnia 1 lutego 2012r. Podkreślenia wymaga, iż jest to również niewiarygodne, bowiem raz że z zarządzenia tego wynika, iż decyzje dotyczące spraw finansowych, czynności prawne, z których wynikają zobowiązania

finansowe (zaciąganie zobowiązań, zatrudnianie pracowników, przyznawanie dodatków funkcyjnych, nagród premii stypendiów) muszą być zatwierdzone przez założyciela i jak wyraźnie wskazuje treść tego pisma nie odnosi się to do regulaminu wynagradzania., bowiem nie wskazuje tu nic na ustalanie zasad ustalania wynagrodzeń. § drugi stanowiący o uchyleniu aktów wewnętrznych, dotyczy tylko wymienionych w § 1 czynności, zatem nie regulaminu wynagradzania. Nadto nawet gdyby doszło do utraty mocy wiążącej regulaminu, to następuje to w innym trybie, określonym w k.p. i wymaga wypowiedzenia (regulamin nie był zawarty na czas określony) wobec pracowników nim objętych, a tego pozwana nie udowodniła.

Nadto w ocenie sądu dowód ten, zarządzenie z dnia 1 lutego 2012r. jest w ocenie sądu absolutnie niewiarygodne, pojawił się bowiem zniechęca na ostatnim etapie rozpoznania sprawy pana Z., gdy wcześniejsze stanowiska pozwanej o nieistnieniu regulaminu w ogóle zostały zaprzeczone zeznaniem świadków i w ocenie sądu stanowi jedynie wyraz taktyki procesowej pozwanej.

Podkreślić należy, iż świadek J. R. (szczególnie wiarygodny z uwagi na to, iż niezwiązany żadnym sporem z uczelnią, był rektorem do lipca 2012r.) oświadczył, że regulamin wynagradzania obowiązywał, i nic mu nie wiadomo, by po wprowadzeniu nowego statutu przestał obowiązywać lub został uchylony, a zarządzenie z 1 lutego 2012r. było mu całkowicie nieznane. Istnienie i obowiązywanie regulaminu potwierdziły też zeznania powoda P. L. oraz zeznania świadka J. G., C. W., E. P., K., K.. Świadców ci, poza świadkiem G., nie mają żadnych sporów z uczelnią, zatem nie można twierdzić, że zeznają nieprawdziwie w swoim interesie.

Sąd oparł się także na protokołach i raportach z komisji dotyczących stypendium oraz pensum, aczkolwiek ocenił je ostrożnie, ustalając jedynie to, co wynika z przedłożonych kart i nie jest sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, bowiem warto zauważyć, iż raporty z 14 października 2013r. (weryfikujące pracę wcześniejszych komisji) są niekompletne, w zasadzie są to wrywkowe karty.

Sąd dał wiarę protokołowi posiedzenia senatu z dnia 27 września 2013r., w zakresie okoliczności w nim stwierdzonych, tj. iż była przedmiotem posiedzenia senatu kwestia weryfikacji stypendiów, aczkolwiek zauważyć należy, iż przedłożono tu znów wybrakowany dokument i warto podkreślić, że brak dotyczy akurat treści dyskusji zatwierdzenia sprawozdania oceny dorobku. W ocenie sądu nie jest to nieprzypadkowe, biorąc pod uwagę strategię strony pozwanej odnośnie przedstawiania materiału dowodowego, o czym było już wyżej. Z zeznań świadków (P., G., nawet T. H. w sprawie (...), tu k. 609-614) jak i powoda wynika jednak, iż to sprawozdanie zostało zatwierdzone przez senat.

Sąd także oparł się na podstawie zeznań świadków J. G., P. Z., T. K., M. W., E. P., J. R., S. – W., A. K., Z. O.. Zeznania te bowiem są spójne, logiczne i szczegółowe, znajdują potwierdzenie z zgromadzonym materiałem dowodowym.

Za wiarygodne należy w ocenie Sądu uznać także zeznania powoda oraz tych świadków w zakresie nie zapewnienia przez szkołę wystarczającej ilości godzin dydaktycznych dla pracowników naukowych oraz zatwierdzenia przez komisję senacką raportów w sprawie wykonania stypendiów .

Sąd uznał także za wiarygodne zeznania J. G., P. Z., T. K., E. P., S. C. W., T. K. i M. W., M. S. (1) w zakresie sposobu ustalania wynagrodzeń nauczycieli akademickich i udziału w rozmowach na ten temat przedstawiciela założyciela pana J. H.. W szczególności za potwierdzone należy uznać ,że wysokość pensum była ustalana przez J. H. w sposób całkowicie dowolny i w oderwaniu od możliwości uczelni, która nie była w tamtym czasie w stanie zapewnić wskazanych w umowie godzin pracy. To zresztą wynika również z tabeli złożonej do akt sprawy, w której wskazano, że powód miał zapewnione tylko 117 godzin dydaktycznych z siatki godzin na otwartych kierunkach.

Sąd nie znalazł także podstaw do podważenia zeznań tych świadków dotyczących okoliczności przyznania tzw. stypendium, z których wynikało, że stanowiło ono faktycznie ukrytą część wynagrodzenia. Wymienieni wyżej świadkowie bowiem potwierdzili jakie były ustalenia co do rzeczywistego celu określania tego składnika w trakcie podpisywania umów. Układa się to też w logiczną i spójną całość – trudna sytuacja uczelni spowodowana brakiem naboru i konieczność cięcia kosztów, ale bez zwalniania pracowników, bo liczone na otworzenie nowego kierunku od semestru letniego. Na ten moment przekonywano powoda i innych nauczycieli, że stypendium korzysta ze zwolnienia

z podatku dochodowego przez co jest korzystniejsze dla szkoły finansowo, a powszechnie było wiadomo, że jest w trudnej sytuacji, bo w poprzednim roku nie było naboru. Z zeznań świadków też wynika, iż alternatywą dla niepodpisania nowych umów plus stypendium była utrata zatrudnienia. Tak to odbierali nauczyciele, a przykład pana W. wskazuje, iż nie mylili się, że niepodpisanie umów będzie rodzić kłopoty. Dać należy wiarę zeznaniom świadka W. odnośnie jego perypetii związanych z niepodpisaniem decyzji stypendialnej, bowiem strona pozwana nie przedstawiła dowodów przeciwnych. Umowa świadka W., ani pismo o rozwiązaniu tej umowy o niczym nie świadczą, bowiem świadek zeznał, iż podpisał antydatowaną umowę. Pozwana nie przedstawiła jednak dowodu (dowody wykonania przelewu bankowego za październik – grudzień 2012), iż wypłacano mu wynagrodzenie w terminie, a tylko to podważałoby jego zeznania.

Dodatkowo fakt, iż stypendium było ukrytą formą wypłaty wynagrodzenia świadczy powszechność tego składnika przy umowach o pracę nauczycieli, co przeczy idei stypendium, które się przyznaje tylko nielicznym i w konkretnym celu już za konkretne osiągnięcia naukowe lub na konkretne projekty. Dodatkowo okazało się w toku niniejszej sprawy, iż nawet pracownice administracji dostawały owo stypendium naukowe, co ewidentnie zaprzecza jego naukowemu charakterowi i dodatkowo potwierdza, iż jego jedyną rolą było część wynagrodzenia wypłacać w formie, jak się wydawało właścicielom i władzy uczelni, bez kosztów w postaci składek i podatku.

Także za wiarygodne należy uznać twierdzenia świadków J. G. , P. Z. i E. P., M. S. (1), że brakujące godziny do wykonania pensum miały zostać uzupełnione przez nich poprzez prace organizacyjne na rzecz uczelni oraz, że takie ustalenia były poczynione także z J. H. mającym od początku wiedzę i świadomość tego, że szkoła nie ma wystarczającej liczby godzin dla zatrudnionych nauczycieli. Co więcej powód P. L. zeznał, że informował go także później o tym problemie zarówno pisemnie i ustnie. Powód potwierdził również, że taki sposób wypracowywania pensum nie jest niczym nowym bowiem na uczelniach, ustala się przeliczniki wykonywanej pracy innej niż stricte dydaktyczna na godziny pensum. Potwierdził to ostatnie także T. H., J. G.. Z zeznań świadka P., oraz M. S. (1) i innych świadków, jak również powoda wynika, iż pan H. mówił, iż nauczyciele mają się nie martwić o brak zajęć, że to się jakoś rozliczy.

Warto także podkreślić, że wykładowcy byli rozliczani z przeprowadzanych zajęć, zarówno przez dziekana P. L., jak i przez E. S. oraz kanclerza uczelni M. R.. Przez cały czas władze uczelni miały świadomość tego, że ich pracownicy naukowcy przebywają na uczelni tylko wówczas gdy wymagana jest ich obecność w związku z obowiązkami nauczyciela, a nie przez 8 godzin dziennie. Przez cały rok akademicki nie było to w żaden sposób przez szkołę podważane. Na marginesie jedynie należy wskazać, że pozwany nie wykazał również, co mieliby w tym czasie w ogóle robić. Jest to też sprzeczne z ideą pracy nauczyciela akademickiego, który ma w zakresie obowiązków prace naukową. Z niczego nie wynika, by nauczyciele byli zobowiązani do wykonywania pracy naukowej w miejscu pracy, na uczelni a nie w domu czy w bibliotekach innej uczelni.

Strona pozwana powołuje się też na zapis ewidencji czasu pracy, ale nie przedstawiła regulaminu pracy, z którego by wynikało, iż karty wejść i wyjść są podstawą wyliczania czasu pracy i by pracownicy mieli wyznaczone godziny przebywania na uczelni.

Zeznania świadka E. S. są w ocenie sądu niewiarygodne. W znacznie mierze wypowiadała się ona na temat obiegu dokumentów, z czego nie wynikały żadne okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia tego sporu. Za niewiarygodne należy uznać jej zeznania iż komisja stypendialna (druga z prof. H.) opierała się na regulaminie stypendialnym, bowiem świadek H. podał, iż opierał się wyłącznie na dokumencie „zakres obowiązków nauczyciela akademickiego” sporządzonym przez prof. G. i „własnym doświadczeniu” (dopiero po wyraźnym pytaniu pełnomocnika pozwanej o ten regulamin świadek nagle go sobie przypomniał, co w ocenie sądu nie jest wiarygodne). Nadto przypomnieć należy, iż świadek S. powiedziała iż nigdy nie obowiązywał żaden regulamin wynagradzania (k. 854). Kompletnie nieprzekonujące są zeznania świadka S. na temat tego, dlaczego A. N. dostała stypendium (jak warto przypomnieć, pracownica rektoratu) – świadek tłumaczyła, że to dlatego, iż A. N. uczęszczała do szkoły fotografii (!!!) – tymczasem jest to sprzeczne z regulaminem stypendium, gdzie nie ma o refundowaniu kosztów szkolenia w innych szkołach, i to dowodzi tylko, jak bardzo pozornym, sporządzonym tylko na potrzeby tego postępowania, dokumentem był ów regulamin i sama decyzja.

Sąd ocenił zeznania M. S. (2) jako wiarygodne jedynie w kwestii technicznej, tj. sposobu naliczania wynagrodzeń oraz kwestii naliczenia, a potem dokonania korekty składek i podatków w zakresie . Sąd nie dał wiary świadkowi, aby nie miała wiedzy co do możliwości nieopodatkowywania stypendiów, bo nie jest to zadanie kwestury. Kwestura to księgowość i nie sposób przyjąć, iż nie zajmuje się kwestią należnego podatku. W ocenie sądu świadczy to o niewiarygodności zeznań świadka. Warto tu przytoczyć odpowiedzi świadka na pytania sądu (950-951 czas 04:06:19 do 04:08:00), wskazujące na całkowitą niewiarygodność zeznań świadka w tym zakresie. Jak można uwierzyć, iż główna księgowa uczelni przyjmuje na wiarę zapewnienie nauczyciela akademickiego, iż stypendium nie podlega opodatkowaniu, skoro dalej zeznaje, że w kwestii VATu już by tej samej osobie tak nie uwierzyła. To świadek jest główną księgową, ma znać przepisy podatkowe i wiedzieć, co jest opodatkowane i jak, a nie zasłaniać się tu rektorem. Podkreślenia też wymaga, iż świadek najpierw twierdził , iż wszystkie takie decyzje musiały być zatwierdzane czy akceptowane przez pana H., a potem twierdzi, iż pan rektor sam zdecydował w zakresie nieopodatkowywania stypendiów. Jest to całkowicie w ocenie sądu niewiarygodne.

Do zeznań T. H. Sąd podszedł z dużą ostrożnością i uznał je za wiarygodne tylko w takim zakresie w jakim pokrywały się z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w aktach sprawy. Świadek, jak J. G., P. Z., K. jak i powód, przyznali, iż na uczelniach praktykuje się zaliczanie innych czynności co pensum dydaktycznego. Przyznał to też świadek H. przesłuchiwany w sprawie pana Z. (k. 614). Przyznał też, że raport poprzedniej komisji w sprawie stypendiów i pensum został zatwierdzony przez senat, on miał go tylko zweryfikować. Sąd nie dał wiary, iż świadek wykonał to jako ekspert. Przeczą temu użyte pieczętki, wskazujące na funkcje uczelniane (przy czym J. P. nie mógł się posługiwać pieczęcią dziekana, bo nim nie został nawet później, a i prof. H. w dniu 14 października nie był jeszcze prorektorem, bo nie było jeszcze posiedzenia senatu, który miałby go na tej funkcji zatwierdzić!). Niekonsekwentnie zeznaje świadek o zasadach zaliczania niektórych czynności do pensum, raz mówiąc, iż pracy naukowej nie zalicza się do pensum, a później przyznając, że jednemu pracownikowi zaliczył taką pracę (casus pana C. W.). Argument, jakiego użył, jest nieprzekonujący – albo dana czynność da się zaliczyć do pensum albo nie, kwestia zgłoszenia tego nie ma znaczenia. Powyższe wskazuje na arbitralność podejmowania decyzji o zaliczaniu niektórych czynności do pensum czy stypendium.

Nadto świadek niejednokrotnie uchylał się od odpowiedzi, odpowiadał wymijająco. W ocenie sądu świadek w zakresie raportów działał na zamówienie założyciela szkoły, o czym świadczy to, że oba raporty zostały stworzone tego samego dnia, przy ocenie kilkunastu osób w dwóch odrębnych obszarach.. Tak duży pośpiech wskazuje, w ocenie Sądu, na to, że pozwanemu zależało jedynie na stworzeniu dokumentów pozwalających szkole na odstąpienie od wypłaty należnych jej pracownikom świadczeń.

Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia J. H., o dacie zawierania decyzji stypendialnych i istnieniu regulaminu stypendialnego w tej dacie, bowiem są one sprzeczne z zeznaniami innych świadków. Niewiarygodne jest też twierdzenie, że to pracownicy powinni byli wystąpić do dziekana o obniżenie wymiaru godzin pensum w sytuacji, gdy nie zapewniono im wystarczającej ilości godzin pracy do odpracowania. Zgodnie bowiem z art. 94 Kp do podstawowych obowiązków pracodawcy należy organizowanie pracy w sposób zapewniający pełne wykorzystanie czasu pracy, jak również osiąganie przez pracowników, przy wykorzystaniu ich uzdolnień i kwalifikacji, wysokiej wydajności i należytej jakości pracy. Twierdzenia świadka, że to nie on nakazał przyjęcie w umowach wyższych wartości pensum niż wynikającej z siatki jest sprzeczne z zapisami z k. 22, z zeznaniami powoda P. L. i zeznaniami świadka E. P.. Niewiarygodne, niezrozumiałe jest twierdzenie, jakoby nakładanie na pracowników większego pensum niż w siatce zajęć jest niekorzystne dla szkoły bo pracownicy wynagrodzenie mieliby wyższe, bo chcieli stawki godzinowe -bowiem ich wynagrodzenie było ustalone na poziomie stałym, miesięcznym (ryczałtowym, 2000 zł miesięcznie) i takie by było niezależnie od tego, czy w umowie przyjęto, by 160 czy 300 godzin pensum. Podkreślenia wymaga, że na dalsze pytania sądu świadek odpowiadał wymijająco, uchylał się od odpowiedzi, zmieniał temat, odpowiadał nielogicznie.

Podkreślenia wymaga, iż świadek H. nie jest świadkiem obiektywnym, jest wysoce zaangażowany w sprawę po stronie pozwanej, co nakazuje ocenić jego zeznania jako stronnicze. Świadek już na początku zeznał, iż zeznania świadków

sprawie pana Z. są kłamliwe i przyznał, że zapoznawał się i z tymi zeznaniami, i z treścią uzasadnienia wyroku, który jego zdaniem jest „nieadekwatny”(k. 955v). Świadek chciał składać dokumenty do sprawy, choć nie jest stroną pozwaną, która do tego była reprezentowana przez pełnomocnika. Wielokrotnie wymijająco świadek odpowiadał na pytania, zmieniając temat, zmuszając sąd do zadawania po wielokroć tego samego pytania (por. k. 956v do 957). Wielokrotnie też wycofywał się ze swoich twierdzeń, np. raz twierdząc, iż na początku 2012r. wypowiedziano pracownikom wszystkie stare umowy i powinny te wypowiedzenia być w aktach osobowych, gdy sąd zwrócił uwagę, iż tego nie ma, nagle powiedział, iż wycofał te wypowiedzenia (!!!), warto zwrócić uwagę iż w sprawie pana Z. kwestia ta nie była prze świadka podnoszona!). Także warto zwrócić uwagę na wypowiedzi świadka w zakresie postępowania PIP i tego co miałyby być w aktach pracowniczych (k. 961v-962), że zarządzenie z 1 lutego 2012r. było we wszystkich aktach osobowych. Gdy sąd zwrócił uwagę iż w aktach powoda nie ma tego, świadek wykręcił się, iż akta są źle prowadzone (k. 962 dół -962v).. Podobnie zaplątał się świadek w wypowiedzi odnośnie dokumentów składanych przez pracowników by otrzymać decyzję stypendialną i rzekomych protokołów posiedzeń komisji weryfikacyjnej, twierdząc, że powinny być w aktach, gdy sąd zwrócił uwagę, iż w aktach tego nie ma, potem zaczął twierdzić że winno to być w „rękach dziekana” (por wymianę zdań na przełomie k. 957v i 958). Dla zobrazowania niewiarygodności zeznań świadka należy też przytoczyć fragment jego zeznań o regulaminie stypendialnym obrazujący, jak wymijająco stara się nie odpowiedzieć na pytania sądu (k. 959v). Podkreślenia wymaga też, iż w sprawie pana Z. świadek twierdził, iż regulamin stypendialny stworzył on (k. 602 od 00:56:27 w dół) a w niniejszej sprawie wskazywał bardziej na rektora G. (k. 959v).

Podkreślenia wymaga również iż na rozprawie w dniu 4 września 2015 świadek znów ujawnił istnienie (rzekomo) nowego dowodu – nagrania posiedzenia senatu z 19 września, gdy zaś sąd go zapytał, czy zatem jest też nagranie posiedzenia z 27 września, to nagle się okazało, że tego nie ma (k. 960), bo były kasowane.

Wszystko to podważa w sposób całkowity wiarygodność zeznań tego świadka.

Absurdalne jest twierdzenie świadka, iż umowy musiały zostać wypowiedziane bo przecież zmniejszyły się obciążenia godzinowe (k. 956), w kontekście tego, iż przecież jednocześnie z rozwiązaniem starych umów (w sposób dorozumiany tylko – por. k. 208) nawiązano nowe, do których przypisano większe pensa niż w roku poprzednim!.

Na ocenę wiarygodności zeznań świadka wpływało też to, iż wielokrotnie uchylał się od bezpośredniej odpowiedzi na zadane pytania. Sam sobie zaprzecza też świadek twierdząc, iż to nie on ustalał pensum i warunki zatrudnienia, bowiem z przedłożonego przez niego zarządzenia z lutego 2012 wynikać by miało, iż nic nie może się obyć bez jego akceptacji w zakresie zawierania umów o pracę i zaciągania zobowiązań finansowych. Ostatecznie świadek przyznał się do swoich ręcznych adnotacji co do ilości pensum na zestawieniu tabelarycznym (k. 22) – po cóż miałby umieszczać tam swoje notatki, jakby wszystkim decydował dziekan? Świadek H. nie był przecież sekretarzem dziekana, że by zapisywać jego decyzje.

Kompletnie niewiarygodne są zeznania świadka odnośnie stypendiów. Świadek długo uchylał się od odpowiedzi na pytania i odpowiadał wymijająco. Jego wypowiedzi są nielogiczne i nieprzekonujące, a nadto sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków.

Świadek np. twierdził, iż wyjazdy promocyjne zaliczono powodowi do pracy stypendialnej, czemu protokół T. H. ewidentnie przeczy (k. 25v) a co dowodzi jedynie arbitralności zaliczania danych czynności czy to na pensum, czy na dydaktykę, jak również na brak wiarygodności świadka, który zeznaje nieprawdę.

W ocenie Sądu zeznania świadka R.D. nie zasługiwały na wiarę, albowiem świadek odmiennie zeznawał w zakresie stypendiów naukowych, co nie znalazło potwierdzenia w wiarygodnych zeznaniach świadków C., G., Z., W., S., P., K., K., O., a stało wręcz oczywistej sprzeczności z nimi jak i zeznaniami powoda. Świadek R. D. odpowiadał wymijająco, zasłaniając się niejednokrotnie niepamięcią tudzież wskazując na nieprawdziwe okoliczności jak choćby nieuczestniczenia w rozmowach o nowych warunkach zatrudnienia wspólnie z J. H., czemu przeczą zeznania świadka M. S. (1), powoda i innych świadków wskazującego na obecność R. D. w trakcie spotkań o zmianie umów o pracę i

stypendiów, czy wreszcie zapoznania się z regulaminem stypendiów przed podpisaniem umowy (którego de facto w tym momencie nie było).

Sąd uznał za niewiarygodne zeznania świadka L. P.. Świadek jest członkiem spółki (...), co z pewnością miało wpływ na jego zeznania. Świadek mając zajmować się tylko kwestiami związanymi z marketingiem pozwanej uczestniczył w pracach senatu, jednakże co do istotnych okoliczności sprawy zasłaniał się niepamięcią tudzież niechęcią wypowiedzania się z uwagi na złożoną przysięgę (nagranie: 01:56:50.404 i nast. k. 862),.

Zeznania przedstawiciela pozwanej szkoły – rektora M. nie były przydatne dla sprawy, bowiem zaczął on pracować już po okresie, którego dotyczy spór. Podkreślić tylko wymaga, iż z jego zeznań wynika, (podobnie jak z zeznań T., H.), iż po roku 2012/2013, w kolejnych latach akademickich pensa były dostosowane do istniejącej liczby kierunków i zajęć, nie były już planowane na wyrost.

Sąd dał wiarę zeznaniom powoda pozytywnie bowiem były one logiczne, spójne oraz konsekwentne, a ponadto korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków i złożonych dokumentów.

Sąd oddalił na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. wnioski dowodowe strony pozwanej – powódki wzajemnej złożone na rozprawie we dniu 7 września 2015 r. oraz ponownie na rozprawie w dniu 27 stycznia 2016r., albowiem są one spóźnione i w ocenie Sądu złożenie na ostatnim terminie rozprawy może powodować zwłokę z uwagi na obszerność złożonego materiału dowodowego. Podkreślenia wymaga, iż wnioski dowodowe strony pozwanej odnoszą się do całości żądania powoda – pozwanego wzajemnego, nadto dotyczą zdarzeń obejmujących rok 2013 i 2014, a więc przy wdawaniu się w spór zP. L. znane były pozwanej i winny zostać złożone w początkowej fazie postępowania. Strona pozwana była bowiem przy odpowiedzi na pozew zobowiązana do złożenia wszystkich wniosków dowodowych. Protokół z inwentaryzacji druków ścisłego zarachowania został sporządzony dnia 20 marca 2014 roku, a więc w dniu wniesienia pozwu strona pozwana była w jego posiadaniu i mogła go wtedy przedstawić.

W ocenie sądu przedstawienie ich w dniu 7 września 2015r. wiąże się z treścią uzasadnienia wyroku sądu w sprawie pana Z. (zpo k. 1026), w którym sąd wyjaśnił, dlaczego nie daje wiary zarządzeniu z 1 lutego 2012r. Przypomnieć bowiem należy, iż na tym etapie koncepcja strony pozwanej była taka, iż regulamin z 2008r. został uchylony tym zarządzeniem. Gdy sąd wyłuszczył swoje powody, dlaczego nie daje temu wiary, i doręczył stronie pozwanej wyroku w lipcu i nagle we wrześniu ujawniają się rzekome dowody, iż jednak regulamin z 2008r. był tylko projektem, że był inny z 2004r. (o którym w poprzedniej sprawie ani słowa nie wskazano!), który był jednak na czas określony i wygasł samoistnie w 2004r. (to po cóż strona pozwana twierdziła, iż jakiś regulamin musiał być uchylony? Skoro jedyny (wg aktualnej, reprezentowanej w tej sprawie koncepcji) obowiązujący regulamin z 2004r. wygasł samoistnie?).

Nie sposób także pominąć, iż jak wynika z przedłożonego zestawienia zarządzeń rektora (k. 674-676) będących załącznikami przedmiotowego protokołu inwentaryzacji, numery zarządzeń są niekompletne i brakuje kolejnych zarządzeń np. 2, 3 10 z roku 2008. Zasadą jest bowiem, iż zarządzenia numeruje się w kolejności, a nie dowolnie. Nie można przy tym wykluczyć, iż np. właśnie zarządzeniem nr (...) został wprowadzony Regulamin Wynagradzania, jednakże strona go nie przedstawiła w toku postępowania sądowego. Z uwagi na postępowanie strony pozwanej w sprawie niniejszej i sprawie pana Z. (odmienne oświadczenia co do istnienia zapisu protokołów senatu, o czym było wyżej) nie można dać wiary stronie pozwanej, iż takiego zarządzenia nie było. Nadto strona pozwana pomija, iż tak wielu świadków zeznało, iż regulamin wynagradzania był, w tym także świadkowie, którzy nie mają założonych żadnych spraw sądowych przeciwko uczelni i nie można twierdzić, by zeznawali tak z uwagi na własne interesy, warto podkreślić, iż nawet poprzedni rektor, świadek R. przyznał, iż regulamin był (a także świadek C., K., K. itd.).

W ocenie Sądu powództwo P. L. zasługiwało na uwzględnienie w części.

Przede wszystkim wskazać należy, że powód spełnił przesłanki do wypłaty wynagrodzenia, bowiem wykonał wszystkie nałożone na niego obowiązki przez szkołę. Podkreślenia wymaga, iż w myśl zakresu obowiązków powód był zobowiązany prowadzić zajęcia dydaktyczne zgodnie z przydziałem i harmonogramem. Pozwana nie wykazała, by

takich zajęć powód nie wykonał, by na jakiś zajęciach z harmonogramu i planu zajęć się nie pojawił i by była to nieobecność nieusprawiedliwiona.

Zgodnie z artykułem 130 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym czas pracy nauczyciela akademickiego jest określony zakresem jego obowiązków dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych. Zasady ustalania zakresu obowiązków nauczycieli akademickich, rodzaje zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiar zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk, oraz zasady obliczania godzin dydaktycznych określa senat.

To pracodawca winien tak określić mu zadania, by pracownik mógł je wykonywać. Tymczasem tu pracodawca określił powodowi zadania wymiarem 300 godzin pensum, ale nie umożliwił mu wykonanie tych zadań, bowiem nie było możliwości przydzielenia mu tylko zajęć dydaktycznych w roku akademickim. Było to wiadome do początku, bowiem nie było naboru na jeden rok, i było zbyt mało kierunków, zbyt mało grup studentów, by wypracować to pensum. Sytuacja ta była znana pracodawcy – tj. szkole a także nadzorującej ją spółce założycielskiej.

Podkreślenia wymaga, iż pracodawca wiedział, że nie ma możliwości przydzielenia powodowi zadań w wymiarze 300 godzin pensum na rok akademicki. Przedstawiciel założyciela J. H., pełniący czynności kontrolne, nadzorcze i zatwierdzające zakresie zaciągania zobowiązań finansowych, zawierania umów, sam wprowadził wyższe limity pensum niż wynikały z aktualnej siatki zajęć. Wynikało to z przyjęcia koncepcji, iż gdyby pracodawca wskazał pracownikowi aktualny wymiar pensum, wynikający z aktualnej siatki zajęć, i aktualnych możliwości uczelni, to w razie otwarcia nowego kierunku, o co uczelnia starała się na semestr letni, liczba godzin by wzrosła i trzeba zapłacić nauczycielom za godziny ponadwymiarowe (ponad pensum), czego uczelnia chciała uniknąć. Jednocześnie do otwarcia nowych kierunków nie doszło. O tych okolicznościach ostatecznie przyznał J. H., wynika to też z zeznań R. D..

W takiej sytuacji nie zasługuje na aprobatę przerzucanie skutków tego faktu – w postaci żądania zwrotu wynagrodzenia czy braku zapłaty wynagrodzenia – na pracowników. Jest to sprzeczne z przepisami prawa pracy, istotą stosunku pracy, w ramach którego ryzyko gospodarcze działalności obciąża pracodawcę. Tu przez swoje działanie pozwana uczelnia próbowała przetrzymać swoje ryzyko gospodarcze -niepowodzenie wniosku o otwarcie nowego kierunku – na pracowników. Takie zachowanie jest bezprawne, sprzeczne z istotą stosunku pracy określoną w art. 22 k.p.

Nawet powód jako dziekan, nie tu nie mógł zrobić, mimo iż ustala rozkład zajęć, bowiem porusza się on w wymiarze wynikającym z zatwierdzonych przez ministerstwo kierunków zajęć, programów nauczania na danych kierunkach. Powód nie mógł zarządzić prowadzenia jakiegoś nie objętego programem przedmiotu. Powód protestował przeciwko zatrudnianiu osób z zewnątrz (jak np. protegowanej R. D. K. S.), jednakże ostateczne decyzje podejmował J. H..

Zgodnie z art. 80 k.p. wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. Za czas niewykonywania pracy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia tylko wówczas, gdy przepisy prawa pracy tak stanowią.

Mamy do czynienia z sytuacją, gdy pracodawca obciąża pracownika mniejszym wymiarem zadań niż przyjęty w umowie, z uwagi na brak możliwości ich powierzenia, który to brak leży wyłącznie po stronie pracodawcy. Zachodzi tu w ocenie sądu sytuacja analogiczna do sytuacji przestoju z art. 81 k.p., zgodnie z którym pracownikowi za czas niewykonywania pracy, jeżeli był gotów do jej wykonywania, a doznał przeszkód z przyczyn dotyczących pracodawcy, przysługuje wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszerogowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną.

Nie można twierdzić, iż to pracownik w takiej sytuacji powinien poszukiwać dla siebie zajęć dydaktycznych, bowiem nie można prowadzić zajęć nie objętych siatką godzin. To nie on odpowiadał za organizację pracy i nie on winien był zwracać się do swoich przełożonych o zmniejszenie godzin pensum. Fakt, że nie było wystarczającej ilości godzin do wykonania był wiadomy już w dniu podpisywania umowy o pracę. Dlatego, w ocenie Sądu, obecnie nie ma podstaw do tego aby pozbawiać go prawa do wynagrodzenia. Nie jest bowiem winą powoda to, że szkoła nie podołała organizacyjnie i nie zapewniła mu godzin pracy mimo, że on był gotów do ich wykonania.

Pracodawca nie może przerzucać ryzyka gospodarczego na pracowników, a tym było działanie pozwanej szkoły. Jeden kierunek (etap magisterski na turystyce i rekreacji) był dopiero w planach. Z zeznań świadka H. wynika, iż chciał się zabezpieczyć wyższym pensum na wypadek, gdyby utworzono kierunek – jakby wpisał tylko te godziny, które wynikały z aktualnej siatki, a potem doszedł nowy kierunek, musiałaby szkoła wypłacić nadgodziny (bo godzin dydaktycznych byłoby więcej niż umówiono). Szkoła postanowiła więc wpisać owe wyższe pensum niejako na przyszłość, na zapas, na wypadek, że kierunek będzie. Jednak skoro kierunku nie utworzono, to obciąża to szkołę (pracodawcę) nie pracowników. Nie można tu niepowiedzenia szkoły pod względem organizacyjnym przerzucać na pracowników. Nie może też pracodawca wymyślać nierealnej wysokości pensum, a potem obniżać wynagrodzenia do liczby godzin pensum realnej, bo warto zauważyć, przy tak niskich wynagrodzeniach jak zaproponowano pracownikom naukowym uczelni, przy umowie na pełen etat, naruszałoby to przepisy o wynagrodzeniu minimalnym (niektórzy szeregowi nauczyciele mieli wynagrodzenie zasadnicze 1500, przy odliczeniu 50 % jak czyniono, wynagrodzenie okazałoby się niższe niż minimalne, nie dotyczy to powoda, który miał dodatek funkcyjny, ale obrazuje nieprawidłowość takiej koncepcji).

Na marginesie należy zauważyć na zmianę postępowania szkoły – w poprzednim roku również określono wyższy wymiar pensum, ale zaliczano inne czynności do pensum dydaktycznego, a tu nagle pozwana szkoła odmówiła zaliczania tych czynności do pensum (mimo wniosków właściwej komisji i regulaminu wynagradzania to przewidującego). Również w następnych latach (za rządów T. H. i R. M.) pensum wynikało z aktualnej liczby godzin. Powyższe obrazuje, iż tylko w roku akademickim 2012/2013 uczelnia postanowiła w sposób niestandardowy ratować dramatyczną swoją sytuację kosztem pracowników, nie wypłacając im wynagrodzenia za pracę.

Nadto jak wynika z zeznań świadków (m.in. P., S., oraz powoda) pan H. zapewniał, by się nie martwić pensum, że to zostanie rozliczone. Podkreślenia wymaga, iż tak było wcześniej na uczelni, tak też jest praktykowane na innych uczelniach (przyznał to nawet T. H. k. 614, R. D., A. K.). Zatem strona pozwana nie zaliczyła powodowi wykonywanej pracy w całości tylko z powodów arbitralnych, gdyż było jej tak wygodnie z przyczyn ekonomicznych.. Przypomnieć iż świadek T. H. zeznał, iż świadkowi C. zaliczył napisanie podręcznika do pensum, a przecież to praca naukowa. Nielogicznie wyjaśniał, dlaczego tu tak można było a w przypadku powoda, nie.

Z powyższych względów Sąd zasądził na rzecz powoda wynagrodzenie na mocy art. 80 k.p. i art. 81 k.p. per analogiam brakujące wynagrodzenie za okres od czerwca do września 2013r..

Odnosnie wysokości zasądzanego wynagrodzenia, stwierdzić należało, iż zasadne było żądanie powoda zasądzenia po 2000 zł netto za czerwiec i lipiec.

Powód za te miesiące otrzymał tylko 2000 zł brutto. Była to kwota wskazana w umowie o pracę. Oprócz tego jednak strony podpisały tzw. decyzję stypendialną, będącą w istocie umową między stronami.

W ocenie sądu jednak uznać należy tę umowę za pozorną, jej zawarcie miało służyć ukryciu części wynagrodzenia powoda w postaci stypendium, które wg uczelni miało być zwolnione od podatku i składek na ubezpieczenie społeczne, co miało zmniejszyć koszty osobowe uczelni. Wyraźnie taki motyw wynika z zeznań świadków omówionych wyżej. Zeznania J. H. w tym zakresie są całkowicie niewiarygodne, sprzeczne z doświadczeniem życiowym, nielogiczne i pokrętne, o czym szeroko było wyżej przy ocenie zeznań tego świadka. Z zeznań świadków K., Z., S., P., G., i powoda wynika niezbicie, że w istocie miał to być drugi składnik wynagrodzenia. Sposób przyznania tego stypendium – powszechny, dla wszystkich nauczycieli akademickich, a nawet dla pracowników administracji, w całkowitym oderwaniu od celu naukowego opisanego w rzekomym regulaminie stypendialnym, bez oceny jakiegokolwiek dorobku naukowego, bez komisji kwalifikacyjnej, bez przedstawienia planu naukowo badawczego, wskazuje, iż ta „decyzja” została sporządzona jedynie dla pozorów, by ukryć część wynagrodzenia pod pozorem innego świadczenia, jak się uczelnia wydawało, zwolnionego od należności publicznoprawnych.

Podkreślenia wymaga, iż przyznanie stypendium nie odbyło się zgodnie ze złożonym regulaminem, ani też nie spełniało warunków wskazanych w decyzji stypendialnej. I tak wskazać należy, że zgodnie z regulaminem miało

być przyznawane na podstawie wniosku komisji kwalifikacyjnej, która miała ocenić i zweryfikować plan naukowo – badawczy przedłożony przez osobę ubiegającą się o stypendium, jednakże przed jego przyznaniem powód nie był zobligowany do sporządzenia tego planu, nie było też żadnej komisji, która miała go ewentualnie zweryfikować (§ 4 pkt. 2 i 3 regulaminu oraz § 1 decyzji stypendialnej). Dalej nie było dokumentu, w którym zostałby określony cel, na który zostało przyznane (§ 2 pkt.4 decyzji stypendialnej). Sąd nadto nie dał wiary, aby taki regulamin istniał w dacie zawierania decyzji. Został sporządzony później w celu umożliwienia rzekomej weryfikacji postępów pracy naukowej. Powód bowiem oraz wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że go nie widzieli (poza T. H., który jednak umowę zawierał rok później, już po sporządzeniu owego regulaminu, co w ocenie sądu nastąpiło po posiedzeniu senatu z dnia 27 września 2013r.). Nie miał o nim wiedzy także J. G., który pełnił funkcję prorektora i podpisywał owe decyzje (świadek sam określił je jako „kuriozum”). Ponadto podczas posiedzenia senatu, które odbyło się w dniu 27 września 2013 r jak wynika ze złożonego do akt protokołu, J. H. poinformował, że dopiero zlecił utworzenie regulaminu kanclerzowi. Wypowiedź ta, w ocenie Sądu, wyraźnie wskazuje na to, że taki dokument miał dopiero zostać utworzony, gdyby bowiem było inaczej mówiono by o jego zmianie, nowelizacji. Taką ocenę potwierdza również i to, że przyznanie stypendium, nie odbyło się zgodnie z procedurami wynikającymi ze złożonego przez pozwanego regulaminu, co dodatkowo świadczy o tym, że go nie było w tamtym czasie. Gdy sąd w sprawie p. Z. pytał M. S. (2) o regulamin stypendialny, ta powiedziała, iż był tylko jeden, nie był on zmieniany, nie był tworzone nowe (nota bene kwestor była obecna na posiedzeniu senatu z dnia 27 września 2013r.). Także podobnie zeznał J. H..

Warto też zwrócić uwagę, iż decyzja stypendialna nosi datę 28 lipca 2012 r, na regulaminie widnieje data jego wejścia w życie 28 września 2012 r., więc później niż decyzja). W ocenie sądu regulamin ten stworzono w dniu 28 września 2013r., po przedstawieniu wyników prac komisji ds. nauki, która zatwierdziła prace stypendialne, – w tym celu, aby można było inaczej niż ta komisja ocenić stopień wykonania prac, aby znaleźć w ten sposób podstawę do usprawiedliwienia niewypłacenia należności z umowy.

W ocenie sądu kwestia oceny stopnia wykonania pracy stypendialnej nie ma znaczenia, bowiem stypendium było świadczeniem pozornym, ukrywającym w sobie część wynagrodzenia. Pracownicy naukowo – dydaktyczni byli od początku informowani o tym, że kwota wskazana w decyzji stypendialnej jest kwotą netto i na takie warunki się zgodzili. Dlatego taką kwotę jak w decyzji sąd zasądził powodowi tytułem wynagrodzenia za czerwiec i lipiec. Tylko bowiem do końca lipca obowiązywało owo porozumienie, które zawarły strony w zakresie ukrycia części wynagrodzenia.

Za sierpień i wrzesień należało powodowi zasądzić wynagrodzenie w żądanej przez niego wysokości po 5.000 zł brutto.

Sąd zasądził także wynagrodzenie powoda za sierpień i wrzesień, bowiem strona pozwana nie udowodniła, by wypłaciła to wynagrodzenie. Na to wynagrodzenie składało się wynagrodzenie zasadnicze i dodatek funkcyjny (2000 zł. K. 40), którego powodowi nie cofnięto. Jednakże jak wynika z wyżej przywołanego Regulaminu wynagradzania pracownikowi pozwanej szkoły zatrudnionemu tak jak powód na stanowisku adiunkta ze stopniem naukowym doktora przysługuje minimalne wynagrodzenie w kwocie 3000 zł brutto. I tak też sąd zasądził zgodnie z żądaniem powoda.

Jak wyżej wskazano, regulamin ten obowiązywał w uczelni, bowiem nie został wypowiedziany pracownikom nim objętym. Nie utracił mocy w sposób określony w k.p.. Zgodnie zaś z art. 18§ 1 k.p. postanowienia umów o pracę oraz innych aktów, na których podstawie powstaje stosunek pracy, nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy. Postanowienia, o których mowa w wyżej przywołanym przepisie, mniej korzystne niż przepisy prawa pracy są nieważne, zamiast nich stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy .

Wynagrodzenie powoda w umowie o pracę zostało ustalone w umowie w wysokości 2000 zł, było więc mniej korzystne niż to wynikające z regulaminu w związku z czym Sąd na podstawie § 2 pkt.1 Regulaminu w zw. z art. 18§ 2 k.p. zasądził na rzecz powoda kwoty po 5000 zł brutto za sierpień i wrzesień 2013 r wraz z ustawowymi odsetkami do dnia zapłaty.

O odsetkach sąd orzekł na mocy art. 481 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeśli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł

żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie z § 2 tegoż przepisu, jeśli stopa odsetek nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe.

Podkreślenia wymaga, iż nawet gdyby czysto hipotetycznie przyjąć, iż regulaminu wynagradzania nie było, i tak powodowi należałoby się wynagrodzenie w wysokości zasądzonej za sierpień wrzesień.

Przypomnieć należy, iż zmiany zakresie umów i wynagrodzeń były dokonane z inicjatywy uczelni, pod przymusem ekonomicznym, pracownicy bali się, że zostaną bezprawnie zwolnieni, a gdzie indziej na początku nowego roku już nie znajdą pracy. O tym poczuciu przymusu zeznają świadkowie W., i S., i K. i Z. oraz E. P.. O pozorności zamiany części wynagrodzenia na stypendium sąd wypowiedział się już szeroko wyżej. Zgodnie świadkowie wskazują, iż przedstawiano im to tak, iż netto będą mieli tyle samo co na dotychczasowych umowach. Taki był cel umowy pozornej - ukryć dotychczasowe wynagrodzenie pod pozorem innych składników, by uczelnia nie musiała płacić tak wysokich składek i podatków jak dotychczas., na rękę zaś miało być tak samo. Gdyby zatem nie było regulaminu wynagradzania, to sąd musiałby zastąpić zapisy pozornej umowy zapisami o wynagrodzeniu z umowy poprzedniej – co dałoby kwotę wyższą niż żądał powód.

Sąd zasądził odsetki od 11-tego dnia następnego miesiąca, zgodnie z art. 85 k.p. oraz oświadczeniem powoda, iż w tym terminie było wypłacane wynagrodzenie.

Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie tj. w zakresie żądania odszkodowania za utracone zarobki za okres od października 2013 r. do maja 2014 r. pozostawania bez pracy. W ocenie Sądu żądanie powoda można było rozpoznawać na dwóch płaszczyznach, a mianowicie w związku z wydanym świadectwem pracy, którego zapisy uniemożliwiały podjęcie zatrudnienia u nowego pracodawcy, lub też z ogólnych przepisów kodeksu cywilnego. Zdaniem Sądu powód P. L. nie wykazał w żadnym zakresie przesłanek roszczenia. Powód sam wskazał, iż w październiku nie było już wolnych ofert. Zatem kwestia treści świadectwa pracy nie mogła mieć znaczenia, skoro ofert i tak nie było. To raczej ich brak był przyczyną braku pracy powoda, a nie treść świadectwa pracy. Zatem przesłanek z art. 99 k.p.. powód nie wykazał.

Wskazać należy, iż okoliczność, że powód dopiero w październiku został poinformowany, że nie zostanie z nim zawarta kolejna umowa o pracę, nie może stanowić podstawy uznania żądania a tym samym obciążać pozwanego pracodawcę. Powód bowiem miał zawartą umowę o pracę na czas określony do dnia 30 września 2013 roku. W takiej sytuacji to on winien odjąć działania zmierzające do ustalenia czy strony będą w dalszym okresie zawierały umowę o pracę, co w przypadku uzyskania negatywnej odpowiedzi umożliwiłoby podjęcie starania o pracę na innych uczelniach przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego. Powód nie wykonał tu aktów należytej staranności, nie zawarł umowy o pracę na kolejny rok z odpowiednim wyprzedzeniem, a skoro uczelnia nie chciała z nim zawrzeć takiej umowy wcześniej, to już tylko na swoje ryzyko powód zaniechał szukania innej pracy skupiając się na dotychczasowej szkole. Powód wskazał żadnych okoliczności, które by w ocenie Sądu wykazywały odpowiedzialność pozwanej. Odpowiedzialność ta musiałaby opierać się na reżimie deliktowym (415 k.c.) lub kontraktowym (471 k.c.). Przesłanek żadnego z tych przepisów powód nie wykazał. Powód nie wykazał np., żeby pracodawca obiecał mu zatrudnienie na kolejny rok, a potem tę obietnicę złamał (por. k. 288). Każdy pracownik na umowie na czas określony musi się liczyć z tym, że pracodawca umowy nie przedłuży, jest to podmiotowe prawo pracodawcy, brak przedłużenia umowy, przy braku innych ustaleń między stronami, nie rodzi po stronie pracownika żadnych roszczeń.

Na mocy art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 k.p.c. sąd umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa o wydanie świadectw pracy, z uwagi na ich otrzymanie po wytoczeniu powództwa.. Cofnięcie powództw zostało zgłoszone częściowo przed rozpoczęciem rozprawy, zaś co do części cofniętej na rozprawie strona pozwana wyraziła na powyższe zgodę. Cofnięcie powództwa w ocenie sądu nie naruszało przepisów prawa, ani zasad współżycia społecznego, nie stanowiło obejścia prawa oraz nie było sprzeczne z interesem pracownika..

W ocenie Sądu należy uznać, że powództwo wzajemne pozwanej uczelni nie zasługuje na uwzględnienie w całości .

Zgodnie z artykułem 130 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym czas pracy nauczyciela akademickiego jest określony zakresem jego obowiązków dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych Z. ustalania zakresu obowiązków nauczycieli

akademickich, rodzaje zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiar zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk, oraz zasady obliczania godzin dydaktycznych określa senat (ust.2).

Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym stanowi ustawę szczególną (*lex specialis*) względem regulacji dotyczących czasu pracy pracowników zawartych w k.p. W praktyce oznacza to, że w kwestiach w pełni uregulowanych w tej ustawie nie stosuje się przepisów k.p. Te ostatnie natomiast dotyczą pracowników jedynie posiłkowo i to dopiero wówczas, gdy dana kwestia nie została unormowana w ustawie szczególnej jaką jest p.s.w. Ponadto stosowanie regulacji k.p. powinno następować nie wprost lecz odpowiednio, a zatem w sposób zbieżny z regulacją ustawową. Ustawa p.s.w. stanowi tymczasem, iż czas pracy nauczycieli akademickich nie jest określony żadnymi bliżej doprecyzowanymi normami czasu pracy, tak jak to ma miejsce w przepisach k.p., a jedynie wynika z powierzonych nauczycielowi akademickiemu obowiązków dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych.

Uznać zatem należy, iż regulacja ta ma charakter pełny i wyczerpujący. Przyjąć bowiem należy, iż gdyby ustawodawca chciał, aby nauczyciele akademicy objęci byli określonymi normami czasu pracy (takimi samymi jak wskazane w k.p. bądź też zupełnie innymi) zapisałby to. A zatem nie istnieje konieczność odwoływania się do norm czasu pracy wskazanych w przepisach k.p. Nauczycieli akademickich nie obowiązują zatem 8-godzinna i przeciętnie 40-godzinna tygodniowa norma czasu pracy. Szczegółowy wymiar obowiązków nauczyciela akademickiego, który jest zdeterminowany zakresem jego obowiązków dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych, określa kierownik jednostki organizacyjnej, któremu podległy jest nauczyciel akademicki (tak Joanna Kaleta w: „Czas pracy nauczycieli akademickich”, ABC nr 170554, Lex).

Podkreślenia wymaga, iż w cytowanej wyżej publikacji znaleźć można potwierdzenie występowania praktyki zaliczania innych czynności do pensum. Autorka bowiem wskazuje: „Przykładowo zadania dydaktyczne można zdefiniować jako czas pracy nauczyciela akademickiego związany ze studiami (np. stacjonarnymi i niestacjonarnymi, pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia, jednolitymi studiami magisterskimi) określane jako suma:

- obciążenia nauczyciela zadaniami dydaktycznymi (wykładami, ćwiczeniami, seminariami, lektoratami, itp.) wynikającymi z planu studiów i organizacji zajęć na wydziale,
- obciążenia nauczyciela obowiązkami dydaktycznymi (tj. prace dyplomowe, prace zaliczeniowe i przejściowe) wynikającymi z planu i regulaminu studiów,
- obciążenia wynikające z prowadzenia zajęć dydaktycznych w szczególnych warunkach” i dalej: „Ponadto nauczycielom akademickim przyznane być mogą, mające wpływ na wymiar pensum, dodatkowe godziny dydaktyczne przyznawane za wykonanie określonych obowiązków dydaktycznych takich jak:
 - za kierowanie obroną pracy magisterskiej,
 - za kierowanie obroną pracy inżynierskiej lub licencjackiej,
 - za kierowanie zaliczoną pracą przejściową, itp.”

Opór zatem pozwanej – prezentowany w tej sprawie, bowiem w poprzednim roku akademickim rozwiązanie było stosowane – przeciwko zaliczeniom tych czynności, wbrew powszechnej praktyce, potwierdzonej przez świadków, nawet T. H., jak również wynikającej z dorobku doktryny, jest całkowicie nieuzasadniony, sprzeczny z praktyką, co w ocenie sądu świadczy, iż stanowisko to jest prezentowane tylko i wyłącznie w celu wykazania bezzasadności żądania powoda w zakresie wynagrodzenia i żądania od niego zwrotu wypłaconych należności w odwecie za wniesienie sprawy o wynagrodzenie. O tej motywacji strony pozwanej świadczy fakt, iż pozwana szkoła nie występuje o zwrot wynagrodzenia innych nauczycieli, którzy nie wnieśli sprawy do sądu, a tak samo jak powód nie wykonali pensum.

Podkreślenia wymaga, iż stanowisko strony pozwanej – powódki wzajemnej w zakresie podstawy jej roszczenia jest zmienne i niekonsekwentne, a nadto obarczone wieloma nieścisłościami.

Brak było podstaw do tego, by odmówić powodowi wynagrodzenia z powodu niewykonania pensum, bowiem wynikało to z wadliwej organizacji pracy i niezapewnienia przez pracodawcę możliwości wykonania pensum, bowiem do nauczycieli akademickich nie stosuje się normy 8 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo. Wyliczenie pozwanej – powódki wzajemnej jest zatem oparte na całkowicie błędnych przesłankach.

Mając powyższe na uwadze brak jest jakichkolwiek podstaw prawnych do przyjęcia, że do pracowników naukowo-dydaktycznych mają zastosowanie przepisy Kodeksu pracy regulujące normy czasu pracy. Tym samym pozwana – powódka wzajemna bezzasadnie domaga się zasądzenia od powoda (pozwanego wzajemnie) zwrotu wynagrodzenia z tytułu nieprzepracowania na rzecz pozwanego godzin pracy w wymiarze podstawowej normy czasu pracy określonej w Kodeksie pracy. Ustawa o szkolnictwie wyższym jak już wcześniej wskazano stanowi *lex specialis* w stosunku do ustawy Kodeks pracy i w związku z tym wyłącza stosowanie do tej grupy zawodowej regulację kodeksową odnośnie czasu pracy.

Podobnie jest także w zakresie żądania zwrotu kwoty 11.000 zł tytułem nierozliczonego stypendium.

Jak bowiem wyżej wskazano, sąd uznał, iż stypendium to było świadczeniem pozornym, mającym na celu ukryć w innej formie wypłatę wynagrodzenia za pracę, tak aby uczelnia nie musiała płacić składek i podatku od części wynagrodzenia. Skoro jest to czynność pozorna, nie ma co rozliczać.

Na marginesie należy jedynie stwierdzić, iż tak czy inaczej nie można by się oprzeć na rozliczeniu dokonany przez stronę pozwaną w raporcie z 14 października 2013r- raport ten był sporządzony tylko po to, by usprawiedliwić brak wypłat. Sporządził go w zasadzie jednoosobowo T. H., w oparciu o „własne doświadczenia”, ale arbitralnie, innym zaliczał czynności, których powodowi nie zaliczono. Także z zeznań J. H. wynikałoby, iż można było zaliczyć do stypendium wyjazdy promocyjne, targi itp (k. 965v) a z zapisu raportu T. H. wynika, iż nic nie zaliczono. Nadto skład komisji nie miał oparcia w organach uczelni (ani T. H. nie by wtedy jeszcze prorektorem, ani J. P. dziekanem). Za niewiarygodne należy uznać twierdzenia pozwanej, iż działali oni jako „eksperti” – w statucie nie ma umocowania do tego, by jacyś zewnętrzni eksperci oceniali dorobek naukowy pracowników uczelni.

Wcześniej prace naukowe zostały rozliczone przez właściwy organ – Komisję ds. (...), i zatwierdzone przez senat (o czym świadczą zeznania świadków). Niezadowolenie założycielskiej spółki z wyników pracy Komisji ds. (...) nie może uzasadniać dowolnej ponownej oceny dokonanej później w raporcie z 14 października 2013r..

Niemniej jednak, rozliczenie pracy naukowej nie ma znaczenia do wypłaty wynagrodzenia, stypendium nie było bowiem rzeczywistym świadczeniem, a pozornym, ukrywającym część wynagrodzenia za pracę.

Nielogiczne i niezrozumiałe są też wyliczenia pozwanej – powódki wzajemnej odnośnie ilości nieprzepracowanych godzin. Pracodawca podaje tu dwa różne wyliczenia – osobno pensum, osobno godziny pracy całosciowe, liczone systemem 8/40 razy cały rok pracy.

Odnośnie naliczenia wg pensum sąd wypowiedział się już wyżej co do braku podstaw do przyjęcia niewykonanie pensum z winy powoda i braku wynagrodzenia w tym zakresie.

Odnośnie drugiego sposobu wskazać należy, iż też jest wadliwy, nie tylko co do zasady (opiera się bowiem na normalnym czasie pracy 8/40, który nie obowiązuje nauczycieli akademickich) ale też co do wyliczenia.

Pracodawca nie wykazał, by zobowiązywał pracowników do przebywania na uczelni 8 godzin dziennie, pięć dni w tygodniu, w wyznaczonych godzinach. Oblicza jednak godziny pracy wg rejestru wejść i wyjść 9 – k. 239), przy czym nie wykazał, aby pracownicy byli poinformowani, iż wg tego będą rozliczani z czasu pracy, co pozwala przyjąć, iż był to monitoring sporządzony do innego celu niż ewidencja czasu pracy. Gdyby tak nie było, i był to sposób rozliczania czasu pracy, to z uwagi na dysponowanie zapisami z rejestru na bieżąco, od razu można by rozliczać czas pracy pracowników od pobytu na uczelni, czego nie robiono. Po drugie strona pozwana zapomina, iż skoro powołuje się na kodeks pracy i opisany tam podstawowy czas pracy, to nie może organizować tego czasu tak jak było w przypadku powoda, a powinna

się zamknąć w pięciodniowym tygodniu pracy. Tymczasem powód pracował ciągiem i po 10 i 13 dni (np. końcówka listopada por. k. 240 i nn). Pozwana zatem nie udzieliła mu 35-godzinnego odpoczynku. Są to tylko teoretyczne uwagi, bowiem czas pracy 8/40 nie ma zastosowania do powoda, ale obrazują nieprawidłowość koncepcji pozwanej w tym zakresie.

Po trzecie warto zauważyć, iż pozwana w zestawieniu z k. 239 przyjęła nominalny czas roczny (2008 godzin) minus tylko urlop (288) i 8 godzin chorobowego. Opierając się na godzinach z rejestru wyjść i wejść (1318 godzin) wyszło jej 393,5 niedogodzin, co oznacza, iż zaliczono mu tylko prace w murach uczelni.

Powódka wzajemna nie tłumaczy, jak pogodzić to, iż inna kwota niedoboru wychodzi jej z rzekomego niewykonania pensum, inna z liczby godzin kodeksowych. Powódka je po prosu sumuje, choć powinna, jeśli już, zdecydować się albo na jedną albo drugą koncepcję rozliczania czasu pracy.

Po czwarte, pozwana rzekomy niedobór godzin ogółem liczy tylko jako różnice między czasem nominalnym a tym spędzonym na uczelni. Nie odpowiada, dlaczego nie zaliczyła powodowi godzin spędzonych na targach, wyjazdach promocyjnych itp. J. H. twierdził, że to się zalicza dla stypendium, ale tu powodowi nic nie zaliczono i też się żąda od niego zwrotu w tym zakresie otrzymanych kwot.. Immanentną cechą stosunku pracy nauczyciela akademickiego jest też praca naukowa, którą nierzadko wykonuje się w domu i teje także nie zaliczono powodowi do godzin ogółem.

Powyższe w ocenie sądu stanowi, iż pozwana uczelnia wcale nie chciała precyzyjnie wyliczyć godzin pracy powoda, a stara się jedynie naleźć podbudowę do niewypłacenia powodowi należnego wynagrodzenia, co wynikało z trudnej sytuacji ekonomicznej spółdzielni.

Podpisane zobowiązania innych pracowników i powoda co od odpracowywania niewykonanego rzekomo pensum nie mają znaczenia, bowiem były, jak wynika z zeznań świadków (np. C.) podpisane w sytuacji przymusu ekonomicznego, strachu o dalsze zatrudnienie w sytuacji zamknięcia ruchu kadrowego na uczelniach i niemożliwości znalezienia innej pracy na dany rok akademicki..

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd na podstawie art.80 k.p. oraz art. 410 k.c. a contrario oddalił powództwo wzajemne pozwanej uczelni.

Mając na uwadze treść art. 98 k.p.c. Sąd zasądził od powoda P. L. na rzecz pozwanej kwotę 1152 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego proporcjonalnie w części, w której powództwo zostało oddalone tj. o odszkodowanie oraz w części dotyczącej cofniętego w toku rozprawy powództwa. Przyjąć bowiem należało, iż strona pozwana wygrała w 64 % biorąc pod uwagę kwotę zasądzoną w stosunku do pierwotnie żądanej.

Wysokość kosztów wynika z treści przepisu § 2 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U.02.163.1349 ze zm), zgodnie z którym opłaty stanowiące podstawę zasądzenia przez sądy kosztów zastępstwa prawnego nie mogą być wyższe niż stawki minimalne, które zgodnie z § 11 ust. 1 pkt. 2) w zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia w sprawach o wynagrodzenie ze stosunku pracy, gdzie wartość przedmiotu sporu przekracza 10.000 zł, wynoszą 1800 zł.. 64% tz 1800 to 1152 zł.

Na podstawie art. 13 w zw. z art. 113 w zw. z art. 35 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 r o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100kpc (bowiem powód uległ w nieznaczonej części) Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 700 zł tytułem opłaty od której uiszczenia powód był zwolniony z mocy ustawy (5% z zasądzzonego roszczenia).

Wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 5000 zł w punktach II - V na podstawie art. 477² § 1 k.p.c.